

Wizerunki Jezusa, w czasach Mu współczesnych

15 października 2016



Jezus Chrystus, Mesjasz, Pomazaniec, postać bardzo ważna dla dwóch wielkich religii świata, chrześcijaństwa i islamu. Jak go widziano w pierwszym wieku naszej ery?

CZY JEZUS BYŁ POSTACIĄ HISTORYCZNĄ?

Faktem jest, że o Jezusie nie wspominają żadne dokumenty tamtej epoki. Jedyne zapisy jakie znajdziemy w „Wojnie żydowskiej” Flawiusza to słowa, które mógł wypowiedzieć chrześcijanin myślący kategoriami Synodu Nicejskiego roku 325, a nie faryzeusz, którym był Flawiusz. Dodatkowo, Flawiusz był osobą o nastawieniu negatywnym do chrystianizmu. W dokumentach tamtych czasów istnienie Jezusa nie zostało odnotowane. Odnotowana dopiero została sekta w judaizmie określana jako nazarejczycy, galilejczycy. Jednak czy to wyklucza historyczność postaci Jezusa? Na pewno nie.

Jezus wywodził się z Galilei, były to północne obszary Judei, które ludzie południowych obszarów, silnego oddziaływania kultury Egiptu, traktowali jako zacofane, biedne. Z drugiej strony Galilejczycy uważali się za najwierniejszych

judaizmowi. Mała grupa Jezusa i jego uczniów, wywodzących się z traktowanych jako zacofanych terenów mogła nie być zauważona, szczególnie, że Jezus nie dokonał żadnych spektakularnych dla ówczesnych ludzi czynów. Jak np. Jan Chrzciciel miotający klątwy na Heroda, za które poniósł karę śmierci. Krzyżowanych wtedy było wielu, przepędzenie kupców w świątyni też nie było czymś wielkim. Różnych nauczycieli chodzących po Judei też było wielu.

Jednak z drugiej strony nikt, nawet krytycy chrześcijaństwa, jak Celsus (II w. n.e.) nie mieli wątpliwości, że Jezus był postacią historyczną. Te wątpliwości pojawiły się dopiero w XIX w, gdy Friedrich D.E. Schleiermacher na podstawie analizy „Nowego testamentu” uznał, że nie są to oryginalne teksty a prawdopodobnie przeróbki starszych zapisów wypowiedzi Jezusa. Później David F Strauss w publikacji „Życie Jezusa w oczach historii” stwierdził, że ewangelie to mity, zbudowane na podobieństwo innych występujących przed Jezusem na Bliskim Wschodzie. Dziś jednak te poglądy utrzymuje niewielu.

JEZUS ESSEŃCZYKIEM?

Esseńczycy to ruch mistyczny łączony ze zwolennikami dynastii Dawida odsuniętej od władzy po upadku Królestwa Izraelskiego, które upadło za rządów następcy Salomona, Raboam, co w Biblii opisano [1 Krl 11, 29-40]. Ich myślenie poznajemy ze zwojów z Qumran. Esseńczykiem według wielu wskazówek był Jan Chrzciciel, czy był nim Jezus? Rodowód Jezusa wywodzony od Dawida, chrzest z rąk Jana, pobyt na pustyni przed rozpoczęciem misji mogłyby na to wskazywać. Kościół Jerozolimski (uczniów i rodziny Jezusa) również prezentował wiele cech wspólnych z Esseńczykami. Jednak Jakub, brat Jezusa wyraźnie akcentując niezależność uchronił ten ruch przed rozplątaniem się wśród esseńczyków.

JEZUS NAZAREJCZYKIEM?

Dziś wielu chrześcijan wierzy, że określenie nazarejczyk

pochodzi od miasteczka Nazaret do którego przybył i osiadł Jezus [Mt 2, 23], [Łk 2, 39]. Takiego miasteczka w dokumentach ówczesnych nie znajdziemy. Nie wyklucza to jednak istnienia miasteczka Nazaret już w czasach Jezusa. W encyklopedii katolickiej znajdujemy inne rozumienie tego słowa. „Nazer” to słowo hebrajskie odnoszące się do „odgałęzienia” religii Izraela, „Naser” to „odrośl”, [Iz. 11,1] „Nazir” to „książę”, potomek Króla Dawida [Rdz 49, 26]. Tak określano ludzi natchnionych, ascetów, proroków czy też pustelników. Ten tytuł mógł nosić zarówno Jan Chrzciciel, jak i Jezus.

TRZY WIZERUNKI JEZUSA

W I w. n.e. występują trzy główne nurty oparte o naukę Jezusa. Pierwszym z nich było judeochrześcijaństwo, którego początkowym przywódcą był Piotr apostoł, ale dość szybko najważniejszą osobą stał się Jakub brat Jezusa. Widzimy to w konflikcie między Piotrem i Pawłem opisanym w liście do Galatów datowanym na lata między 53 a 57 n.e. [Ga 2, 11-14], gdzie Piotr wyraźnie boi się oceny wysłanników Jakuba.

Jak widzieli Jezusa ci, wśród których się wychował, pokazuje „Ewangelia Mateusza” [13, 55]. Jezus dla tych ludzi był synem Józefa i Miriam, człowiekiem natchnionym, pobożnym przekazującym naukę Boga, który w czasie chrztu udzielonego mu przez Jana, został powołany przez Boga i stał się Jego synem. „Oto Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie ”. Dla każdego prawowitego Żyda na podstawie prorocत्व Jezus musiał być potomkiem Króla Dawida, więc musiał być synem Józefa. Właśnie w tym celu w dwóch „Ewangeliach” pojawiają się dwa drzewa genealogiczne Jezusa wywodzące jego rodowód od Dawida. Jaki miałyby cel wymienianie dwóch drzew wywodzących Jezusa z rodu Dawida, gdyby Jezus był spłodzony za sprawą Ducha Świętego? Jeśli Jezus nie byłby potomkiem królewskiego rodu Dawida, nie mógł by być rozważany jako zapowiedziany przez proroków Mesjasz. Ten wizerunek odnajdziemy dziś w Islamie, którego prorok Mahomet oparł swą naukę na nauce jednego z odłamów judeochrześcijan. Dla

mahometan Jezus jest ostatnim prorokiem, nauczycielem woli Allacha przed Mahometem.

Drugim widzeniem Jezusa jest widzenie uczniów Pawła, których pisma zawiera zatwierdzony w roku 325 kanon „Nowego testamentu”. Tu Jezus jest Synem Boga poczętym za sprawą Ducha Świętego już od dnia jego poczęcia. W „Ewangelii Łukasza” znajdziemy słowa „Był jak mniemano synem Józefa, syna Helego...” [Łk 3, 23].

Wizerunek uczniów Pawła przypomina mitologię grecką, gdzie Zeus schodził na ziemię i płodził herosów, półbogów z kobietami śmiertelnymi, jak Alkmena, która urodziła mu Herkulesa. Maria też stała się brzemienna za sprawą posłanego przez Boga Ducha Świętego.

Trzeci wizerunek miał istniejący w tych czasach odłam gnostyków. Przedstawicielem tego ruchu był Szymon Mag, którego Dzieje Apostolskie przedstawiają jako tego, co próbował za pieniądze kupić dar przekazywania Ducha Świętego. [Dz.ap. 8, 9-24] Teksty tego ruchu znaleziono w Nag-Hammadi. Jest to ruch znacznie starszy niż chrześcijaństwo, ale jego poglądy odcisnęły piętno również w „Nowym testamencie”. Przykładem jest dualizm mocy dobra i zła, gdzie wszechmogący Bóg walczy z upadłym aniołem – szatanem [Łk 4, 1-13].

Dla nich Jezus był dualny, był człowiekiem z ciała i kości i był duchem, doskonałym eonem. Czy nie widzimy tego w rozumieniu chrześcijańskim? Jezus ciałem był prawdziwym człowiekiem i jednocześnie Bogiem. Ten dogmat ogłoszono na soborze Nicejskim (rok 325).

Jedno w tych wszystkich widzeniach, i dla wszystkich religii wyrosłych z nauki Jezusa jest wspólne. Jezus przyszedł do ludzi, by przekazać wolę Boga, by skorygować błędy, które ludzie popełnili zaprzeczając „staremu przymierzu”. By utworzyć nowe przymierze i swym cierpieniem odkupić grzechy ludzkości.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net